

Uroczyste otwarcie gdańskiej Konstytuanty.

(Do ilustracji tytułowej).

Przy układaniu warunków pokojowych, jakie podyktowano Niemcom w Wersalu, uwzględniono żądania Polski co do dostępu do morza tylko czę-

ców, a wobec Polski okazujący stale niechęć i niezrozumienie jej najżywniejszych interesów.

Gdańsk uznany jest za miasto niemieckie, ale ten charakter nadaje mu tylko ludność napływowa przybyła tu jako osadnicy lub w celach handlowych, miejscowa w bardzo wielkim procencie (nie-

portem. Wówczas los Gdańska byłby rozstrzygnięty i z tem liczą się ci, którym rozwój miasta leży na sercu.

Handel polski z zagranicą, o ile ma być stworzony drogą wodną, bez Gdańska, w którym mieliśmy zupełnie wolne ręce, pomyśleć się wprost nie da.

Dotychczas sprawa wzajemnego stosunku Polski i Gdańska nie jest jeszcze stanowczo załatwioną, zająć się nią ma obradująca obecnie gdańska Konstytuanta, której w tych dniach przedłożono projekt konwencji polsko-gdańskiej, opracowany przez Radę Stanu. Poruszono tam stosunek obu państw do siebie, ich prawa i obowiązki, nakładające równocześnie na Polskę bardzo ciężkie warunki zaopatrzenia Gdańska we wszystko, co mu do życia niezbędnie potrzebne.

Uroczyste otwarcie gdańskiej Konstytuanty odbyło się w dniu 14 czerwca b. r. Wzięły w nim udział między innymi wysoki komisarz sir Tover, jenerałny komisarz Rzeczypospolitej, były delegat krakowski, Maciej Biesiadecki, niezbyt przychylnie dla nas usposobiony starszy burmistrz miasta Gdańska dr. Sahm i inni.

Ilustracja nasza przedstawia uczestników uroczystości otwarcia.



Uroczyste otwarcie gdańskiej Konstytuanty: Pałac w Gdańsku, w którym rezyduje Komisarz koalicyjny Sir Reginald Tower.

ściowo, przyznając jej kawałek wybrzeża, ale bez Gdańska, z którego wraz z okragiem utworzono samodzielne wolne miasto. W porcie gdańskim przyznano wprawdzie Polsce szczególniejsze prawa, uzależniono przecież w ten sposób handel polski od wpływów niemieckich, a pośrednio angielskich, bo Anglia na dobre rozsiadła się już u ujścia Wisły, uważając Gdańsk za pewien rodzaj swej zamorskiej kolonii. Daje temu stale wyraz „wysoki komisarz koalicyjny” sir Reginald Tower, forytujący Niem-

co zniemczona) przyznaje się stale do narodowości polskiej, zwłaszcza sfery robotniczej w mieście i okoliczna ludność włościańska.

Niemcy nie mogą przeboleć Gdańska, to jedno ich pociesza, że nie dostał się w ręce Polski. Obawiają się też, że łatwo może przyjść do złączenia Gdańska z Polską, zwłaszcza jeśli się weźmie w rachubę ewentualność, że Polska, nie mogąc się zmieścić z narzuconymi jej sąsiadami „pod jednym dachem”, mogłaby oglądać się za swym własnym

portem. Gdy na zegarze dziejowym wybiła godzina walki o niepodległość Polski, pospieszyli tłumnie do szeregów rodacy nasi z Ameryki. Choć zdala zamieszkali od Ojczyzny, wielu z nich urodzeni nawet na obcej ziemi, nie zapomnieli o tych węzłach, jakie ich łączą z Macierzą. Po stronie Koalicyi stworzyli całą armię, zostającą pod rozkazami generała J. Hallera. Czyny ich wojenne przeszły do historii; polski żołnierz w tych tytanicznych zapasach, posyłany wszędzie tam, gdzie niebezpieczeństwo było największe, okrył się nową sławą.

Z chwilą, gdy wojna światowa dobiegła końca to jest, gdy traktat pokojowy podpisano, rozpoczęła się demobilizacja armii koalicyjnych.

I nasi amerykańscy bracia powrócili do swej przybranej ojczyzny, której są wzorowymi obywatelami, żegnając z żalem w sercu swą Macierz, której nieśli w ofierze zdrowie i życie.

Transporty zdemobilizowanych Polaków amerykańskich z armii Hallera odchodziły z portu gdań-



Odjazd zdemobilizowanych Hallerczyków do Ameryki: Hallerczycy po przybyciu do Gdańska koleją — w kilka godzin potem już na pełnym morzu.